Nr 188 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Środa 19 Sierpnia 1925 — Rok XLIV.

...A REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 3·40 zł, Z odnoszeniem ... 3·80, Z przesyłką pocz. ... 4·20, Za granicą ... 7·—
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

...i codziennie o godzinie 3 po południu
...szonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Marokko i Syrja

Kraków, 17 sierpnia.

Już dawno, wojnę światową wyjmując, nie miala Francja takich kłopotów jak obecnie. — Podczas gdy w Marokku toczyć musi najcięższą ze swoich dotychczasowych wojen kolonjalnych, nagle w Syrji wybuchł ruch zbrojny przeciw Francji, który z początku lekceważony, rychło jednak okazał się dotkliwym w następstwach.

Marszałek Petain wróciwszy z Marokka, odbył konferencję z przedstawicielami prasy francuskiej, których poinformował o stanie rzeczy. »Brutalny fakt — powiedział marszałek Petain — tkwi w tem, że wojska francuskie niespodzianie zaatakowane zostały przez nieprzyjaciela najsilniejszego i najlepiej uzbrojonego z jakim w ciągu wszystkich francuskich wojen kolonjalnych miały wogóle do czynienia«. Abd-el-Krim poza wojskami, które ma na froncie, posiada jeszcze 30 do 40 tysięcy rezerw, złożonych z żołnierzy doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych, a nadto owianych duchem dotychczasowych powodzeń. Marszałek wskazał na trudności, jakie mają do pokonania wojska francuskie wobec tak silngo nieprzyjaciela, który nadto góruje nad niemi znajomością trudnego terenu i umiejętnością jego celowego wyzyskiwania. W dalszym ciągu swego ekspose marszałek Petain podniósł wielkie zasługi marszałka Liautey'a. Dzięki jego wstępnym zarządzeniom nie udało się Rifom osiągnąć głównego ich celu, jakim było zdobycie Fezu i Tazy. Dzisiaj miastom tym nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Jeszcze bardzo niedawno było ono jednak bardzo wielkie. Wogóle teraz, gdy konieczność dyskrecji militarnej i politycznej wobec obrotu sprawy na froncie ustała, Petain przyznaje otwarcie, że publiczność francuska nie zdawała sobie sprawy z grozy położenia i z nieobliczalnych konsekwencyj dalszych niepowodzeń oręża francuskiego w Marokku. Groziły one nie mniej i nie więcej jak utratą całego imperjum afrykańskiego i wszystkich owoców pracy i wysiłków w stworzenie jego włożonych.

Dzisiaj sytuacja jest opanowana do tyla, że można z całą pewnością mówić o odparciu najbardziej niebezpiecznej ofensywy Rifenów. Dokonane w ostatnich dniach zdobycie mocno ufortyfikowanego punktu oporowego wojsk Abdel Krima — Amergu oznacza punkt zwrotny w operacjach. Inicjatywa przeszła w ręce francuskie. Abd-el-Krim zepchnięty został do pozycyj obronnych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że prędzej czy później będzie on musiał przyjąć takie warunki pokoju, jakie mu podyktuje Francja w porozumieniu z Hiszpanją.

Gdy więc w Maroku bieg wypadków wziął w ostatnich dniach obrót korzystny dla Francuzów, nagle stanęła ona wobec nowego niespodzianego zadania, jakiem jest **stłumienie powstania Druzów w Syrji**. Powstanie to wybuchło tak nagle i było tak lekceważone z początku, że otrzymane później już bez porównania groźniejsze wiadomości o wyrżnięciu pierwszego oddziału wojsk francuskich i rozgromieniu drugiego, wysłanego na odsiecz pierwszemu, brzmiały jak nieprzyjemna bajka. Dopiero przed kilku dniami przywiózł do Paryża szczegółowy raport generała Sarraila, którego brzmienie prezydent gabinetu Painleve natychmiast zakomunikował prasie.

Najpierw jednak kto to są Druzowie? Otóż jest to mały, zaledwie około 100.000 głów liczący, lecz chyba najciekawszy małoazjatycki narodek, który mniej lub więcej zwartą zamieszkuje zachodni stok Libanu i część Antilibanu między Beyrutem a Damaszkiem. Mówią po arabsku, jakkolwiek Arabami nie są i nawet często bijają się z nimi.

Pod względem etnicznym Druzowie są mieszaniną elementów starosyryjskich i semickich predarabskich z arabskimi. Pod względem religijnym zaś stanowią fenomen jeden z najrzadszych na wschodzie muzułmańskim. **Mają oni mianowicie swoją własną religję tajną**, której jedenaście ksiąg świętych jest przechowywanych jako największa tajemnica — zerztą znana, a księgi przeczytane. — Treść tych ksiąg stanowi pewien rodzaj gnostycyzmu mahometańskiego pomieszanego mocno z elementem chrystjanizmu z jednej strony a perskiej magji z drugeij.

Zorganizowani feodalnie plemionami Druzowie są narodkiem bardzo czystym, pracowitym, lecz mocno zadzierżystym. Podczas panowania Turków dogryzali im Druzowie tak silnie, że naprawdę nigdy nie pełnili obowiązków poddanych sułtana konstantynopolskiego. Nadto ulubionem ich zajęciem jest walka z sąsiednim równie małym narodem Maronitami, będącymi znowu sektą chrześcijańską. Druzowie odznaczają się nadto namiętnem zamiłowaniem do polityki. Każde religijne zebranie, t. zw. wtajemniczonych — Akkalów zaczyna się od obowiązkowego referatu i dyskusi politycznej... Od dawna Druzowie mają opinję zwolenników Anglji, na którą powołują się najchętniej, w której potęgę wierzą.

Otóż ci Druzowie rozdrażnieni zbyt twardą administracją francuską w Syrji chwycili w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca za broń. — Według relacji generała Sarraila zaczęło się to od tego, że kilku szejków druzińskich stojących na czele odrębnych plemion zażądało usunięcia gubernatora francuskiego w Damaszku, jako zbyt surowego i zastąpienia go krajowcem. Ponieważ jednak szejkowie maroniccy są frankofilscy i popierają gubernatora francuskiego, przeto między Druzami a Maronitami rozpoczęły się walki. Dla stłumienia ich został wysłany mały oddział francuski, liczący 166 ludzi. Oddział ten jednak Druzowie znienacka opadli, otoczyli i wycięli w pień. Tylko kilkudziesięciu żołnierzy zdołało się uratować ucieczką w góry.

W odpowiedzi na to został już wysłany większy oddział pod dowództwem generała Michauda dla przykładnego ukarania krąbrnych Druzów. Oddział ten szybkiemi marszami posuwał się w głąb kraju. Za nim zaś w pewnej odległości postępowała kolumna amunicyjna i prowiantowa w postaci karawany mułów i wielbłądów, które pod osłoną strzelców syryjskich i madagaskarskich niosły na grzbietach amunicję, zapasy broni i żywności. Druzowie przepuścili oddział generała Michauda bez oporu, natomiast wyczekawszy na chwilę, w której przestrzeń między tym oddziałem a kolumną amunicyjną była największa, napadli na tę kolumnę z taką siłą, że osłaniający ją strzelcy cofnęli się, a oficer, dowodzący kolumną lekko ranny, zastrzelił się, by nie wpaść w ręce Druzów. Wskutek tego stracili Francuzi dziesięć aeroplanów, wszystkie armaty i karabiny maszynowe, całą amunicję i wszystkie zapasy żywności. Wobec takiego obrotu sprawy nie pozostało generałowi Michaudowi nic innego, jak wracać pospiesznie do Damaszku. Rozpoczęte w ten sposób walki trwają dalej. Według relacji generała Sarraila ich przebieg jest bardzo ciężki i krwawy. **(s)**

Anglja znacznie ograniczyła swe gwarancje bezpieczeństwa

Wiedeń, 17 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Minister **Skrzyński** przedstawił dziennikarzom swoje poglądy na **kwestję paktu bezpieczeństwa**. Według jego zdania, **tekst paktu pozostanie taki, jaki został ustalony w protokole genewskim, zmiany nastąpią tylko w sprawie zobowiązań, przyjętych przez Anglję, które znacznie zostały ograniczone.** — Wielką korzyścią tego paktu jest to, że w wypadku wojny odpowiedzialność będzie można bezzwłocznie stwierdzić. Zbrodniarzem wojennym będzie zawsze to państwo, które najpierw zaatakuje. W wypadku **ataku** będzie każde państwo miało wolność przedsięwzięcia tych zabiegów, które uzna za stosowne, **bez czekania na aprobatę lub nieaprobatę państwa innego.** Także Anglja jest tego zdania, jednak **nie chce postawić swej floty do dyspozycji jakiemuś mocarstwu.** To jest jedyne zastrzeżenie Anglji w kewstji paktu bezpieczeństwa.

Polska jest filarem nowego porządku w Europie

Paryż, 17 sierpnai (PAT). W związku z oświadczeniem ministra Skrzyńskiego »Le Figaro« pisze: Opinja Polski jest dla nas zawsze nader cenną. **Polska jest naszą sojuszniczką i stanowi jeden z filarów nowego porządku w Europie**, lecz historja jej, zarówno jak położenie geograficzne, zmuszają ją do czujności. Jeśli po ciężkich przejściach Polska będzie się czuła bezpieczną, to można będzie powiedzieć, że pokój w Europie się ustalił.

Sformułowanie kwestji dotyczących Polski jeszcze nie nastąpiło

Paryż, 17 sierpnia. PAT. W rozmowie z korespondentami pism polskich min. Skrzyński w związku z swemi konferencjami z **Briandem** oświadczył, że **uzgodnienie** stanowiska Francji **i Anglji jest rzeczą nadzwyczaj cenną dla Polski** i całego pokoju europejskiego. Wiele kwestyj dotyczących paktu nie zostało jeszcze przesądzonych i wszelka krytyka jest wobec tego przedwczesna. **Sformułowanie kwestyj dotyczących Polski jeszcze nie nastąpiło.** — O sprawach tych minister będzie mówił z premjerem i kolegami i dopiero po tych **rozmowach zapadnie porozumienie z Francją w kwestji tych paragrafów paktu, które odnosić się będą do Polski.**

Rezultaty podróży min. Skrzyńskiego do Ameryki

Paryż, 17 sierpnia. (PAT). Minister **Skrzyński** w wywiadzie, udzielonym korespondentom pism polskich, wyraził **ogromne zadowolenie z podróży swojej do Ameryki**, dokąd pojechał, aby zaznać się **z prądami i poglądami sfer kierowniczych na kwestje polityki międzynarodowej**, oraz aby **dać poznać Polskę**, która aczkolwiek posiada tam sympatje, niema jeszcze do sympatji tej podstaw rzeczowych, i to głównie **na punkcie ekonomicznym. Te dwa cele zostały osiągnięte.**

Prócz zagadnień polityki światowej, najżywiej interesuje Amerykę **kwestja współpracy z Europą**. Trudność największą stanowią tu obecne waśnie europejskie, Amerykanie bowiem chcą wejść w kontakt z Europą, lecz nie z pojedyńczemi kłucącemi się państwami.

Kwestja współpracy z Europą stanowiła przedmiot drugiego odczytu ministra. Aczkolwiek minister nie posiadał ku temu tytułu, **uważany był przez opinję publiczną na rzecznika Europy.** — W prelekcji swej **minister dał nieznaną dotychczas Amerykanom interpretację doktrymy Mouroego**, dowodząc, że Mouroe miał na widoku Europę, w której panował absolutyzm. Dzisiaj Europa przeszła do ustroju demokratycznego i nic nie stoi na przeszkodzie do ściślejszych węzłów między nowym a starym światem.

Pozatem Amerykanie oceniają niebezpieczeństwo zagrażające sytuacji Europy i rozumieją, że **koniec tej cywilizacji oznaczałby koniec stanu posiadania białej rasy.**

O wychodźtwie polskiem w Ameryce minister powiedział, że zasłużyło ono na uznanie przez swoją pracowitość i poczucie porządku.

Zapytany przez przedstawicieli pism sjonistycznych o zetknięcie z żydami amerykańskimi, minister zaznaczył, że w czasie **przyjęcia delegacji przymysłowców żydowskich**, która wyjawiła radość **z powodu dojścia do porozumienia między rządem polskim a ludnością żydowską**, oświadczył delegatom, iż porozumienie to stanowi **zamknięcie starego rozdziału i otwarcie nowego.** Prasa żydowska w Ameryce zachowała się bardzo poprawnie, zajmując wobec przyjazdu ministra i wogóle wobec Polski stanowisko zupełnie przyzwoite.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). W sobotę odjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych **Skrzyński.** Tym samym pociągiem wyjechał do kraju na urlop ambasador **Chłapowski**, którego zastępować będzie w charakterze charge d'affaires radca ambasady Szembek.

Strzały do uczestników kongresu sjonistycznego w Wiedniu

Wiedeń, 17 sierpnia. PAT. „Der Morgen" donosi, **że parowiec, na którym uczestnicy kongresu sjonistycznego odbywali wycieczkę do Wachau, był z brzegu ostrzeliwany przez nieznanego sprawcę.** Do parowca dano **cztery lub pięć strzałów. Nikt z uczestników wycieczki nie został zraniony.**

Zakazana demonstracja

Wiedeń, 17 sierpnia. PAT. Zapowiedziana na dziś **demonstracja uliczna Hackenkreutzlerów** przed kościołem Votivkirche została przez **policję zakazana.** Prezydent policji Schober w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że policja uczyniła wszystkie zarządzenia, aby nie dopuścić do zaburzeń.

„Wielki dzień antysemicki" w Wiedniu

Wiedeń, 17 sierpnia. Mimo wydanego przez policję wiedeńską zakazu odbywania jakichkolwiek demonstracyj przeciwko sjonistom, ogłosili Hackenkreutzlerzy, że **dziś wieczorem odbędzie się t. zw. wielki dzień antysemicki**, wobec czego zachodzi możliwość starć i zamieszek.

Z pobytu przedstawicieli armij zagranicznych w Krakowie

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego dziennika, przedstawiciele armji zagranicznych w powrocie z manewrów wołyńskich, przybyli w piątek do Krakowa. Poświęciwszy przedpołudnie zwiedzaniu miasta i jego zabytków, wyjechali po śniadaniu w kasynie oficerskiem, danem przez insp. jen. Szeptyckiego: do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Po powrocie udali się nasi sympatyczni goście wieczór na przedstawienie „Lohengrina" na Wawel. Przedstawienie objęte w ramy Wawelu, wywarło na zagranicznych naszych gościach tak wielkie wrażenie, że dopiero koło godziny 10 opuścili Wawel i udali się do Starego Teatru na objad, dany na ich cześć przez prezydjum miasta, a zapowiedziany na pół do 9 wieczór.

W obiedzie na 150 nakryć, oprócz przedstawicieli armji polskiej z insp. jen. Szeptyckim na czele i przedstawicieli armij zagranicznych, wzięli udział reprezentanci duchowieństwa, miasta z kom. m. Ostrowskim, wicepr. Rollem i Wielgusem, województwa, uniwersytetu, Rady powiatowej prasy iwin. Powszechną uwagę zwracał gubernator Paryża, jen. **Gourand**, zwycieski wódz na polach Szampanji, swoją marsową postacią, aczkolwiek bez prawej ręki i chromający na nogę, ofiara ostatniej wojny. Chyliły się też czoła przed tą szanowną i sympatyczną postacią. Wybijał się też jenerał angielski **Ironside**, naczelny wódz armji angielskiej w Murmaniu w czasie wojny, mężczyzna olbrzymiej postaci, w czerwonym paradnym mundurze jeneralskim. Wszyscy przedstawiciele obcych armij witani i podejmowani byli przez prezydjum miast ze staropolską gościnnością.

Pod koniec bankietu zabrał gols, imieniem władzy municypalnej Krakowa, komisarz rządowy Witold **Ostrowski**, i powitawszy serdecznie dostojnych gości w starym Krakowie, mówił dalej:

Przybywiacie panowie z naszej stolicy współczesnej administracyjnej i gospodarczej, do stolicy ducha dziejów Polski, do najpierwszego ogniska kultury polskiej, stanęliście w mieście, którego każdy kamień mówi.

„Co mówi? — Oto mówi, że Polska nie jest epizodem, że odbudowanie jej nie było tylko dziełem zwyciezców, dokonanym na złość zwyciężonym, lecz, że stanowiła ona od wieków integralną część wszelkiego zdrowego systemu politycznego w Europie. — A kiedy zginęła, to było to znakiem, że system polityczny zachorzał. Jakoż uzdrawianie go dokonało się, ale za cenę wojny światowej i niebezpiecznego wstrząśnienia podstaw kultury i cywilizacji europejskiej.

„Onegdaj jeszcze byliście na dalekiej wschodniej rubieży naszego państwa. Staliście w przedsionku, który prowadzi do groźnej tajemnicy wschodu, nieprzestającego spowijać się w gęste i nieprzeniklliwe opary czerwonej mgły. Widzieliście panowie, że klucz od tego przedsionka znajduje się w naszem ręku. Mogliście przekonać się, że chcemy go trzymać mocno. A co ta gotowość nasza i ofiarność oznacza dla Europy — o tem wiadomo już odawna. Wiadomo co najmniej od czasów, kiedy starej Polsce nadany został wielki — ale — wierzajcie — bardzo kosztowny tytuł „propugnaculum Christianitatis". A jutro właśnie mija piąta rocznica od dnia, w którym Polska kamień swój grobowy odwaliwszy, oddała najświeższą usługę Europie i jej cywilizacji, zatrzymując pod Warszawą zwycięski pochód bolszewików.

„Gdzie zrodzia się ta polska idea polityczna o konieczności pójścia na wschód i zaciągnięcia tam straży czujnych cywilizacji zachodniej? Oto zrodzia się ona tu — w Krakowie. Jest to stara idea Jagiellońska, wypiastowana przez królów z dynastji Jagiellońskiej, którzy tu na tym zamku mieszkali, po tych ulicach chadzali.

„Bawicie panowie w mieście, które zawiera w sobie uniwersytet jeden z najstarszych w Europie, a najstarszy na wschód nie od Odry, lecz od Renu. Widzieliście panowie starożytny gmach tej naszej „Almae Matris" i przekonaliście się, że cywilizacja rzymska i europejska docierała tu do nas nietylko jako odległe echo, nietylko jako słaby zbłąkany promień, ale tu w tem mieście już przed pół tysiącem lat zgórą płonęła wielkiem, jasnem i mocno gorejącem ogniskiem.

„A to, co Was najbardziej zajmuje, nasza młoda armja, gdzie indziej, jak nie tu w Krakowie wzięła swój początek. Tu, dzięki bohaterstwu garstki szlachetnej młodzieży i jej znakomitego wodza, — dzisiejszego marszałka Piłsudskiego, powstały legjony polskie. Pierwszy zawiązek naszego narodowego wojska dzisiejszych czasów, powstał w takich warunkach i na takich zasadach, jakie wówczas były jedynie możliwe.

„I my mieszkańcy i gospodarze tego strożytnego Krakowa przywykliśmy do gości. Widywaliśmy ich dużo — proszonych i nieproszonych, miłych i niemiłych. Gdy jednych witaliśmy głową, innych zgoła pięścią — to Was, dostojni panowie witamy — sercem polskiem, szczerem, które umie być wiernem i wdzięcznem.

„No oścież otwierając przed Wami te serca starego Krakowa — wnoszę kielich za wielkość Waszych narodów, za sławę Waszych armij, za zdrowie Wasze i Waszych rodzin".

Mowę tę, wygłoszoną po polsku, a rozdaną w druku także w języku francuskim i angielskim, nagrodzono hucznemi oklaskami. Umieszczona w galerji orkiestra powitała ją fanfarą.

W pięknem przemówieniu, w języku francuskim odpowiedział na ten toast przedstawiciel armji rumuńskiej, jen. **Lupescu**, kończąc okrzykiem w języku polskim:: „Niech żyje Polska", poczem orkiestra odegrała państwowy hymn polski. Na cześć gości wniósł jeszcze w języku francuskim, w imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego prof. **Zoll** toast, przyjęty gorącemi oklaskami.

Wśród ożywionej rozmowy towarzyskiej, która przeciągnęła się do północy, objawiali nasi goście żywe zadowolenie z poznania Krakowa, którego zabytki wielkie na nich wywarły wrażenie. Wielu z nich przyrzekło, że przybędą jeszcze do Krakowa z rodzinami, aby dokładniej zwiedzić zabytki naszego starego miasta. Szczególne zachwycony był Krakowem czcigodny jen. Gourand, który po obiedzie w towarzystwie kom. Ostrowskiego wyjechał jeszcze na Wawel, aby o tej porze przyjrzeć się jego strukturze.

Następnego dnia rano, żegnani przez przedstawicieli miasta, wojskowości i władz, wyjechali nasi goście do Zakopanego.

Zagraniczne misje wojskowe w Zakopanem

(Koresp. „N. Reformy").

Zakopane, 17 sierpnia.

W sobotę przybyli do Zakopanego zagraniczni oficerowie, którzy brali udział w manewrach pod Brodami. W wycieczce oficerów do Tatr towarzyszyli jenerał Szeptycki, jenerał Kuliński, oraz wielu wyższych oficerów korupusu krakowskiego. Z ramienia zaś rządu starosta Tchórzewski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Skarbek, komendant policji Maruniak. Powitanie gości nastąpiło w ogrodzie sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie oficerów oczekiwali reprezentanci gminy w osobach pp. posła Kozłowskiego, dra Gabryszewskiego, Pęksy oraz starosta nowotarski, p. Strzelbicki. Służbę honorową pełnił pluton instrukcyjny 3 pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem, pod komendą pułkownika Wagnera. Gości oczekiwał również dowódzca dywizji wyszy czas, poczem udali się pieszo do Czarnego Stawu bawiących w Zakopanem.

Z chwilą ukazania się dostojnych gości, trębacze uderzyli w fanfary, a orkiestra zaintonowała marsz powitalny. Żołnierze sprezentowali broń, poczem pułkownik Wagner zdał raport jenerałowi Szeptyckiemu, a po przedstawieniu oficerom zagranicznym jenerała Galicy i pułkownika Wagnera, wycieczka pod komendą jenerała Gouraud, przeszła przed frontem kompanji. Następnie odbyła się defilada, a dziarskie postacie kompanji wysokogórskiej w charakterystycznych mundurach, wywarły doskonałe wrażenie na przybyłych. W południe odbyło się śniadanie u Trzaski, w dwie godziny zaś później oficerowie odbyli wycieczkę do Doliny Kościeliskiej, gdzie zostali powitani przez liczne delegacje górali podhalańskich, imieniem których przemówił wicewójt z Zakopanego, Pęksa. Goście byli na ćwiczeniach kompanji wysokogórskiej, przypatrywali się pięknym tańcom góralskim, a po zwiedzeniu Doliny Kościeliskiej, pełni wrażeń, wrócili do swych kwater.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć gości przez gminę Zakopanego. W czasie uczty przemówił naczelnik gminy, poseł **Kozłowski**,

Min. Skrzyński o wynikach konferencji londyńskiej

W razie napaści na Francję armja polska pierwsza pospieszy by jej z pomocą

Paryż, 17 sierpnia (PAT). Przyjmując wczoraj popołudniu przedstawicieli prasy, minister Skrzyński oświadczył, że czuje się bardzo szczęśliwym, **iż mógł osobiście powinszować Briandowi rezultatów spotkania się jego z Chamberlainem w Londynie.** Tego rodzaju rokowania nad zagadnieniem bezpieczeństwa — mówił minister — ułatwią prace zgromadzenia Ligi Narodów i być może, rezultat prac zgromadzenia Ligi będą doniośiejsze, niż w latach poprzednich. Pakt reński w tej formie, w jakiej obecnie może być przewidywany, przyczyni się jedynie do zwiększenia obecnego ogólnego bezpieczeństwa **i nie może stać się nawet najdrobniejszą nawet przeszkodą** dla innych zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów, a specjalnie z art. 16 paktu. Polska opinja publiczna dobrze sobie zdaje sprawę, **że nawet przy zagwarantowaniu przez Anglję granicy reńskiej na wypadek napaści ze strony Niemiec, armja polska byłaby pierwszą, która wystąpiłaby, aby poprzeć Francję.**

Minister Skrzyński wykazał następnie korzyści moralne, wynikające z omawiania sprawy bezpieczeństwa **z nieprzyjacielskimi dawniej** narodami, poczem stwierdził, że należy jeszcze **zająć się sprawą sankcji i ich zastosowaniem.** Rokowania znajdują się na bardzo dobrej drodze — mówił minister Skrzyński. Dzieło Brianda w największym stopniu zasługuje na uwagę. **To porozumienie francusko-wielkobrytyjskie jest wielkiem dobrodziejstwem** nietylko dla narodów, które, jak Francuzi i Polacy interesują się bezpośrednio zagadnieniem bezpieczeństwa, lecz również dla wszystkich, którzy pragną służyć sprawie pokoju.

Minister Skrzyński omawiał dalej wrażenia swoje z podróży do Ameryki. Zdaniem jego **względy polityki wewnętrznej stanęły na przeszkodzie interwencji Ameryki w sprawach europejskich**, lecz w przyszłości, prędzej czy później, Stany Zjednoczone z wszelką pewnością zajmą się sprawą współpracy z państwami europejskiemi. Dla uzyskania tego porozumienia potrzebne jest przedewszystkiem, jeśli to było potrzebne, aby wszelka nieufność mogła zostać usunięta ze stosunków pomiędzy państwami i ażeby rząd waszyngtoński został zaproszony do współpracy w dziele genewskiem, w którem pomoże mu zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów.

podkreślając stanowisko i rolę Zakopanego w czasie walk o niepodległość. Podziękował oficerom za zwiedzenie letniej stolicy Polski i wniósł toast na cześć gości w ręce jenerała Gouraud. — Na przemówienie to odpowiedział gubernator Paryża, jenerał Gouraud. W serdecznych słowach wyraził uznanie dla armji polskiej, w szczególności dla dzielnej dywizji wysokogórskiej, której ćwiczenia w skalistym terenie wzbudziły jego podziw i szacunek dla żołnierza polskiego. Z tego też powodu gratuluje sukcesów jenerałowi Szeptyckiemu, jako inspektorowi armji, jenerałowi Kulińskiemu jako dowódcy O. K. V., jenerałowi Galicy, jako komendantowi dywizji wysokogórskiej, wreszcie pułkownikowi Wagnerowi, jako bezpośredniemu komendantowi 3 pułku strzelców podhalańskich. Wkońcu podnosząc, że tuż znajduje się granica czeska, wyraża nadzieję, że przyjaźń czesko-polska będzie trwałą, wznosi toast na cześć Polski i sojuszu czesko-polskiego.

Niezwykle miłą niespodziankę sprawiło przybycie pod koniec bankietu delegacji górali, imieniem której przemówił do jenerała Gouraud Franciszek Daniel Gąsienica, a dziękując mu za zwiedzenie Tatr przez wycieczkę oficerską, wręczył jenerałowi Gouraud oryginalną ciupagę góralską, innym zaś oficerom wycieczki pięknie rzeźbione ciupagi z drzewa cisowego, oraz album Tatr w zimie.

W niedzielę odbyła się wycieczka do Morskiego Oka.

Po drodze zwiedzili goście wodospady Mickiewicza. Nad Morskiem Okiem spędzili goście dłuższy czas, poczem udali się pieszo do Czarnego Stawu, [illegible] Ironside udał się w towarzystwie majora Romaniszyna na pstrągi. Koło godz. 1-szej po południu udali się goście na śniadanie do schroniska. Nad Morskiem Okiem przebywali oficerowie zagraniczni ogółem 4 godziny — podziwiając i rozkoszując się przepiękną naturą tatrzańską.

Do Zakopanego powrócili oficerowie koło godziny 5 po południu i po krótkiem odpoczynku, udali się samochodami do Chabówki. Tutaj przesiedli się do specjalnego pociągu, a po pożegnaniu ich przez starostę Tchórznickiego, imieniem województwa i starostę Strzebielskiego imieniem starostwa nowotarskiego, goście wyjechali do Katowic, gdzie zwiedzą Chorzów, Skarbofern i inne ważniejsze ośrodki przemysłowe.

Wyniki manewrów wołyńskich

Makutna, 15 sierpnia.

Po zakończeniu manewrów pod Brodami odbyło się na wzgórzu Makutra omówienie manewrów. Na ziemi rozłożono wielką mapę terenu ćwiczeń, dokoła której stanęli w czworoboku generałowie, wyżsi oficerowie polscy, przedstawiciele armij zagranicznych i korespondenci pism. Kierownik manewrów generał **Rozwadowski** w obszernem przemówieniu po francusku przedstawił ogólne założenie i plany obustronne niebieskich i czerwonych, poczem omówił szczegółowy przebieg działań.

Następnie przemówił minister **Sikorski,** którego mowę wygłoszoną po polsku tłómaczył na język francuski generał Rozwadowski. Minister wskazał, że celem manewrów było zebranie danych o wyszkoleniu wojska, o przygotowaniu dowództwa sztabu, oraz stwierdzenia ogólnego przygotowania oddziałów itd.; cel ten został osiągnięty i na podstawie manewrów można stwierdzić postęp armji polskiej. Co do poszczególnych broni, to stwierdzić należy, że **piechota stoi na wysokości zadania pod każdym względem,** przedewszystkiem pod względem wyszkolenia. Co do kawalerji, której rola była i będzie w przyszłości bardzo duża, trzeba stwierdzić, że poza pewnemi błędami pod względem operacyjnym, kawalerja pod względem taktycznym w zupełności zdała egzamin. Na pierwszem miejscu podkreślić należy wolę indywidualną dowódców, bez której kawalerja nigdy nie może być dobrze użytą. Kawalerja w ostatnich latach pod względem wyszkolenia taktycznego poczyniła znaczne postępy. Lotnictwo, użyte na manewrach, nie miało zastosowania w wielkich manewrach, jednak w zakresie oznaczonym spełniło swoje zadanie znakomicie. Manewry wykazały również cały szereg błędów i źle by było, gdyby tych błędów nie wykazały. Błędy te pozwolą szereg kwestyj przestudjować i szereg spraw poprawić w przyszłości. Przedewszystkiem współdziałanie poszczególnych broni. W pierwszym rzędzie artylerja z innemi broniami pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Współdziałanie czołgów razem z piechotą może również być skrytykowane. Możnaby — powiedział minister dalej — stwierdzić także pewne błędy w zakresie łączności i zaopatrzenia, które zwłaszcza w pierwszym dniu nie funkcjonowały należycie. Zważywszy jednak, że są to pierwsze wielkie manewry armji polskiej, która dopiero od trzech lat normalnie pracuje, zważywszy niedoświadczenie naszych oficerów, użytych jako rozjemcy, zważywszy, że w tym roku poraz pierwszy raz na pierwszy w tej sytuacji, że wprowadziwszy 18-miesięczną służbę wojskową mamy wielkie braki w zakresie wyszkolenia specjalnych oddziałów, po raz pierwszy jesteśmy świadkami próby współdziałania poszczególnych broni — określam już dziś wyniki tych manewrów jako zupełnie zadowalające.

Po ukończeniu manewrów gen. Gourand w sposób uroczysty udekorował krzyżem kawaleryjskim Legji honorowej pułkownika Gwinona Pezena, dowódcę 16-tej brygady kawalerji, a generał armji czechosłowackiej gen. Syrowy udekorował gwiazdą Białego Lwa generała brygady Tadeusza Rozwadowskiego, generalnego inspektora kawalerji.



Manewry na Wołyniu

Grupa reprezentantów różnych armij na manewrach polskich na Wołyniu. Na pierwszym planie minister Sikorski

KRONIKA

Kraków, 17 sierpnia.

Uroczysty obchód „Cudu nad Wisłą"

Warszawa, 16 sierpnia.

Warszawa podniośle obchodziła w sobotę doroczne święto Cudu na Wiśle. W święcie tem wziął udział, prócz wojskowości, wszystkie warstwy ludności warszawskiej. Uroczystość odbyła się na placu koszarowym szwadronu przybocznego p. prezydenta państwa.

Już przed godziną 9 rano na plac poczęły ściągać kompanje piechoty, baterje artylerji i szwadrony jazdy — oraz przybyli z wszystkich zakątków kraju na swój zlot Sokoli.

Na prawo od wojska stanęli w **zwartym ordynku Sokoli,** przybyli ze sztandarami i proporcami.

Przybyli na uroczystość dostojnicy państwa zajęli miejsca na trybunie. Po przybyciu min. Sikorskiego nastąpiło uroczyste podniesienie sztandaru państwowego. Fanfary zagrzmiały. Jak błyskawica — przemknęło równocześnie przez całą linję wojsk jedno ... broni. Chylą się ku ziemi sztandary pułkowe, obnażają się głowy obecnych.

Na wysoki maszt powoli podnosi się **wspaniała chorągiew Rzeczypospolitej** — symbol naszej jedności i mocy, świętość dla żołnierza i całego narodu. W niebo uderzają **dźwięki hymnu,** odegranego równocześnie przez wszystkie orkiestry. —

W tej chwili powietrzem zatargał **grzmot dział.** Pada salwa jedna, druga trzecia — biją o mury stolicy jak ongiś przed pięciu laty, gdy wróg odparty został z pod jej murów.

Po mszy św., którą odprawił ks. biskup **Gall,** odbyła się defilada wszystkich gatunków broni. Gdy minęły ostatnie oddziały wojska, rozpoczęła się **defilada Sokołów z Polski oraz Sokołów polskich z Ameryki.** Wita ich huragan oklasków i entuzjastycznych okrzyków.

W KRAKOWIE.

Uroczystość „Cudu nad Wisłą" odbyła się w Krakowie w sobotę na Błoniach o godz. 9 rano, gdzie zbudowano ołtarz polowy. Pod komendą jen. Tinzi przybyła załoga krakowska wraz z generalicją, przedstawicielami miasta i władz cywilnych. Mszę św. odprawił ks. Niezgoda. W czasie nabożeństwa przygrywała muzyka 20 p. p. a strzały armatnie dał 6 p. artylerji.

Po mszy św. okolicznościowe przemówienie od stopni ołtarza wypowiedział ks. proboszcz wojskowy **Jaroński.**

Po przemówieniu odbyła się defilada. Naprzód kroczyła muzyka 20 p. p., batalion 12 p. p. kompanja obsługi parku i warsztatów saperów kolejowych z Bonarki, batalion szkolny piechoty z Łobzowa, 1 p. saperów kolejowych, artylerja ciężka i lekka, auta pancerne, 8 p. ułanów w pełnym galopie i dywizjon artylerji konnej kłusem.

Uroczystość koronacji obrazu M. Boskiej w Piekarach

W dniu 15 b. m. odbyła się w Piekarach na Górnym Śląsku wielka i podniosła uroczystość koronacji obrazu M. Boskiej. — W uroczystości wziął udział nuncjusz papieski mgr. Lauri, ks. biskup przemyski ks. Nowak, biskup sandomierski ks. Ryx i 300 księży. Nadto w uroczystości wzięła udział 150-tysięczna rzesza, władze cywilne, przedstawiciele Sejmu i Senatu i t. d.

Aktu koronacji dokonał nuncjusz mgr. Lauri. W tej chwili kompanja honorowa wojska dała trzy salwy karabinowe, a równocześnie dzwony wszystkich kościołów okolicznych obwieściły światu radosną wieść o dokonaniu koronacji. [illegible] rozległy się dźwięki staropolskiej pieśni „Bogu Rodzica Dziewica". Następnie odbyła się suma pontyfikalna, którą celebrował ks. biskup sandomierski, Ryx.

Uroczystości Sokole w Warszawie

Z okazji przyjazdu Sokołów polskich z Ameryki, odbył się w Warszawie dwudniowy zlot Sokolstwa polskiego ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, w którym wzięło udział około 8.000 Sokołów. Złotem zajęły się warszawski Czerwony Krzyż i Pogotowie ratunkowe. Na terenie parku Sokolskiego zorganizowano dla Sokołów kuchnie polowe.

W pierwszym dniu zlotu nastąpiła uroczystość udekorowania sztandaru Sokolstwa polskiego w Ameryce krzyżem oficerskim „Polonia Restituta", zaś prezesa Starzyńskiego krzyżem komandorskim. — Po tej uroczystości nastąpiły ćwiczenia. Wieczorem odbył się w ratuszu raut.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali p. Pieprzny, oraz panie: Milewska i Sawicka z Ameryki.

W drugim dniu zjazdu również na terenie parku Sobieskiego odbyły się zakrojone programem ćwiczenia Sokołów, żywo oklaskiwane przez publiczność. Ćwiczenia, zwłaszcza konnicy, wypadły bardzo dobrze.

W drugim dniu zlotu nastąpiło wręczenie daru honorowego gościom z Ameryki. Warszawskie Sokolstwo polskie ofiarowało piękną statuę z bronzu, wyobrażającą kolumnę Zygmunta w Warszawie. Prócz tego wręczono gościom adres wykonany artystycznie. Przemawiał wiceprezes Związku Sokolstwa polskiego, inż. Tereck, odpowiedział prezes Związku Sokolstwa amerykańskiego, dr Starzyński.

Dzisiaj o godzinie 6-tej wieczorem Sokoli amerykańscy zostaną przyjęci w pałacu Rady ministrów na zabawie ogrodowej.

Objęcie Svalberga przez Norwegję

Z Oslo donoszą:

Oficjalne przejęcie miejscowości Svalberg (Szpitzbergu) przez Norwegję, odbyło się dziś w południe w Advet-Bai. Norweski minister sprawiedliwości odczytał manifest królewski, dotyczący przejęcia tego kraju i oświadczył, że Svalberg jest obecnie terytorjum norweskiem. Cała Norwegja obwieszona jest flagami. Wszyscy szefowie dyplomatycznych misji złożyli rządowi norweskiemu z tej okazji gratulacje swoich rządów.

PRZEZ OBA DNI ŚWIĄTECZNE, w sobotę i niedzielę, był Kraków niezwykle ożywiony. — Zjechało wiele osób z kraju, hotele, restauracje i kawiarnie były przepełnione. W kościołach, muzeach i na wystawach zauważyć można było liczne grupy zwiedzających. W niedzielę przybyli do Krakowa w bardzo znacznej liczbie uczestnicy uroczystości Reymontowskich. Zwracali zwłaszcza uwagę górale z różnych stron kraju w swoich barwnych strojach.

DALSZE GRATULACJE DLA KOMISARZA RZĄDU, P. W. OSTROWSKIEGO złożyli lub nadesłali między innymi: delegacja kuratorjum szkolnego z wicekuratorem dr Pollakiem na czele, delegacja Kat. Związku Polek, Zarząd gł. Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego w obrębie Czechosłowacji, prezydent Lwowa Neumann, Zarząd Sekcji wschodniej T. S. L. we Lwowie, rektor Akademji sztuk pięknych Szyszko-Bohusz, dektor Akademji górniczej Krause, prezes apelacji Wolter, senator dr Ernest Adam, kurator Owiński, Zdzisław Tarnowski, prof. Jerzy Mycielski, prof. Bujwid, prof. uniwersytetu lubelskiego dr Kukulski, burmistrz Nowego Sącza dr Barbacki, burmistrz Wieliczki Aywas, dyrektorowie banków: Filippi, Ungar, dr Kępiński z Bielska, architekt T. Stryjeński z Paryża, Stanisław Konopka z Mogilan, jen. Truszkowski, Pow. Zw. Stow. Przemysłowych w Nowym Sączu i Żywcu, Izba Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych w Tarnowie, Zjednoczenie Rękodzielników w Krzeszowicach, Stow. Przem. Kupców w Brzesku, dr Raczyński ze Stanisławowa, dr Leon Rymar z Piwnicznej, dr Jan Poratyński ze Lwowa i wł in.

DZIECI EMIGRANTÓW POLSKICH Z FRANCJI W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem min. Dąbskiej i senatora Osińskiego w dniu 15 b. m. przybyła do Krakowa wycieczka dzieci polskich z Francji i Łotwy, którą przyjęła na dworcu liczna publiczność, komitety i orkiestra. Dzieci przywitał imieniem komitetu i miasta prezydent Rolle. Z dworca udała się wycieczka do kwater, a po odpoczynku i śniadaniu, rozpoczęła zwiedzanie miasta. W pierwszym dniu zwiedzono Wawel, park dra Jordana, zaś w drugim Muzeum Narodowe, T. S. L., kopiec Kościuszki, a następnie park Juvenia, gdzie odbyła się dla dzieci wielka zabawa. Wieczorem w bursie rękodzielniczej odegrano „Kościuszkę pod Racławicami".

Dzisiaj o godz. 11 przed południem przybyły dzieci do prezydjum miasta, celem podziękowania prezydjum za serdeczne przyjęcie w Krakowie. Chłopcy wmaszerowali do kuluarów wojskowym krokiem ze sztandarem polskim i dwoma chorągwiami skautów polskich we Francji. Wycieczkę przyjęli kom. Ostrowski w wicepr. Rollem i Wielgusem. Imieniem dzieci przemówił 12-letni Leoś Mizera, dziękując za wspaniałe przyjęcie i wznosząc okrzyk na cześć Polski i jej prezydenta.

W serdecznych słowach odpowiedział wicepr. Rolle, poczem przemawiał p. Ostrowski, podnosząc, że ojczyzna prosi dzieci, by się pilnie uczyły, bo tem oddadzą prawdziwą usługę ojczyźnie.

Wycieczka wyjeżdża dzisiaj po południu do Wieliczki a jutro do Zakopanego.

W MUZEUM NARODOWEM w Sukiennicach zaznaczył się w ciągu obu dni świątecznych bardzo silny ruch wycieczkowy. W sobotę zwiedziło Muzeum siedm grup młodzieży z letnich obozów z Lubelskiego, pod kierownictwem oficerów, w niedzielę zaś zwiedzały Muzeum kolejno grupy włościan, powracających z uroczystości Reymontowskich w Wierzchosławicach. Ogółem w niedzielę zwiedziło Muzeum przeszło 1100 włościan.

POGRZEB Ś. P. PROF. PIOTRA BIEŃKOWSKIEGO odbył się dzisiaj w poniedziałek przy licznym udziale grona profesorskiego uniwersytetu Jagiellońskiego i publiczności. Mszę św. żałobną odprawił w kaplicy cmentarza rakowickiego prof. ks. dr Archutowski. Mowy żałobne wygłosili prof. Jachimecki, imieniem uniw. czytelni i prof. Grabowski w imieniu uniw. poznańskiego. Obaj mowcy podnieśli zasługi zmarłego, jako znakomitego znawcy archeologji klaszycznej i szczerze Polsce oraz młodzieży oddanego profesora.

„Tow. Numizmatyczne" w Krakowie, w uznaniu zasług ś. p. P. Bieńkowskiego, jako długoletniego wiceprezesa, złożyło 100 złotych zamiast wieńca, na objady młodzieży szkolnej na ręce siostry Samueli.

KALECZENIE DRZEW. Przed wystawieniem „Lohengrina" na Wawelu, afisze reklamujące to wystawienie, pojawiły się obficie poprzybijane do drzew na plantach. W rynku głównym na drzewie naprzeciw kościółka św. Wojciecha pojawił się afisz reklamujący festyn „Hakoah". Należy zapytać się, dlaczego plantowi nie przeciwdziałali takiemu szpeceniu miasta i kaleczenia drzew. — Na plantach porozmieszczano tabliczki z napisami, nawołującymi do ochrony roślinności. Jeżeli te napisy nie przemawiają do roznosicieli afiszów, to należy ukarać odnośne przedsiębiorstwa. Wiemy, że miejscy komisarze obwodowi tępią brud i zanieczyszczanie miasta, w zakresie czystości, uporządkowania plant i miasta, zwłaszcza śródmieścia, zrobiono już wiele, jest jednak jeszcze dużo do zrobienia. — Tu trzeba postępować bezwzględnie, a objawy takiego wandalizmu, jak kaleczenie drzew gwoździami afiszów, objawy takiego „dekorowania", powinny być bezwarunkowo karane. Mamy nadzieję, że władze miejskie i w tych konkretnych przypadkach postąpią bezwzględnie, choćby tylko dla przykładu. (ig)

ŚMIERĆ NA DACHU POCIĄGU. Wczorajszej nocy znaleziono na dachu pociągu pospiesznego ze Lwowa, po przybyciu tegoż na dworzec kolejowy, zwłoki Romualda Dyni, kaprala 2 pułku łączności z Jarosławia, który poniósł śmierć przez uderzenie głową o górne belki jednego z mostów.

ZMARLI:

— Dr Leon **Żuławski**, dyrektor szpitala powszechnego w Gorlicach, ur. w r. 1872, zmarł nagle 14 b. m. w Gorlicach. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 17 b. m. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

Z kraju i ze świata

SAMOLOT NA UROCZYSTOŚCIACH REYMONTOWSKICH. O godzinie 11 podczas uroczystości Reymontowskich ukazał się samolot z oznakami L. O. P. P. Nr 2, który, krążąc kilkakrotnie nad terenem, zasypał uczestników uroczystości różnokolorowemi odezwami. Po wylądowaniu p. pułkownik Grzędzielski z Warszawy został przedstawiony p. Reymontowi i złożył mu życzenia L. O. P. P.

DEKORACJE PODCZAS MANEWRÓW. Po zakończeniu manewrów wołyńskich, jen. Gourand udekorował krzyżem kawaleryjskim Legji honorowej pułkownika Gwinona Pezena, dowódcę 16 brygady kawalerjpi a jenerał z armji czesko-słowackiej Sirrovy, udekorował gwiazdą Białego Lwa jenerała brygady Tadeusza Rozwadowskiego, kierownika manewrów kawaleryjskich.

ULGI PODATKOWE. W drodze ulgi, celem zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, zarządziło ministerstwo skarbu, aby płatnicy, którzy uiszczą przed 1 września b.r. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 procent miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała podatnikom, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia b. r.

LICZBA LUDNOŚCI M. WARSZAWY wynosiła, wedle miejskiego biura adresowego w dniu 1 lipca b. r. 997.427. Ubytek ludności, który wynosi 4.510 osób w stosunku do czerwca b. r., spowodowany jest wyjazdami letniemi.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Warszawy donoszą: że podczas lotu dookoła województwa w Przasnyszu wydarzyła się katastrofa lotnicza, mianowicie aparat L. O. P. podczas lądowania uderzył kadłubem o ziemię. Kadłub został strzaskany. Znajdujący się w samolocie burmistrz miasta Przasnysza, p. Matuszewski, poniósł śmierć na miejscu, pilot, plutonowy Marczewski odniósł ciężkie rany. Katastrofa wydarzyła się dzięki temu, że pasażer chwycił tuż nad ziemią za rezerwowy ster i spowodował wypadek przy lądowaniu.

SAMOBÓJSTWO FINANSISTY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj popełnił tu samobójstwo znany w sferach finansowych dyrektor Zjednoczonego Banku Warszawskiego, Maurycy Gordowski. — „Ekspress Poranny" przypuszcza, że przyczyną samobójstwa była sprawa sfuzjonowania Warszawskiego Banku Zjedn. z Bankiem dla Handlu i Przemysłu, jakoteż i obecny kryzys ekonomiczny.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW W TORUNIU. Władze policyjne w Toruniu wpadły na trop szajki szpiegowskiej. Aresztowano 5 osób, przy których znaleziono dowody szpiegowskie. Sprawę przekazano władzom sądowym.

SAMOBÓJSTWO ŁAWNIKA MAGISTRATU. Wielką sesację wywołało w Łodzi samobójstwo b. ławnika magistratu, Arndta, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. — Przyczyna rozpaczliwego kroku na razie nieznana.

WIEJSKI UNIWERSYTET LUDOWY W SZYCACH (poczta Kraków 9) otwiera 15-go października b. r. nowy kurs zimowy pięciomiesięczny dla młodzieży męskiej ze wsi powyżej 18-go roku życia. Ma on za zadanie przygotować do życia obywatelskiego, społecznego i jednostkowego a samodzielnego, młodzież wiejską, zbliżyć chce w pracy chłopa z inteligencją, jest szkołą szczerej demokracji i czynnikiem dźwigającym ogólny stan kulturalny wsi. Organizacje wiejskie i ruchliwsze jednostki ze wsi powinny się nim szczerze zainteresować. Zgłoszenia na kurs przyjmuje dyrekcja do 1-go października, a bliższych i dokładnych informacyj udziela listownie.

URZĄD POCZTOWO - TELEGR. „LWÓW—TARGI WSCHODNIE" otwarty będzie z dniem 8 września na czas Targów Wschodnich we Lwowie. Urząd ten będzie miał pełny zakres działania tak w dziale pocztowym, jako też w dziale telegraficznym i telefonicznym.

KRYZYS W ZAKŁADACH STINNESA. Z Berlina donoszą, że Edmund Stinnes zwrócił się do rządu pruskiego z prośbą o pomoc finansową w wysokości 100 miljonów marek złotych, gdyż banki odmówiły koncernowi kredytu. Sytuacja koncernu jest bardzo ciężka. W niektórych zakładach robotnikom wymówiono pracę. Z tego powodu zamknięto zakład automobilowy. W niektórych zaś fabrykach nie wypłacono robotnikom płacy, co wywołało zaburzenia i demonstracje.

CANKOW MA WSTĄPIĆ DO KLASZTORU. Włoski dziennik „Secolo" donosi z Sofji, że dotychczasowy premjer bułgarski, p. Cankow, postanowił wstąpić do klasztoru, jako regularny zakonnik. Cankow istotnie od pewnego czasu przebywa na wypoczynku w monastyrze Illadoje. — W ostatnich dniach odwiedził go tam król Borys i wczasie tych odwiedzin Cankow miał zakomunikować monarszo swą decyzję.

KARABINY 50-STRZAŁOWE. „Voss. Ztg." donosi z Paryża, że Francja używa w Marokku nowych karabinów, dających 50 strzałów bez zmiany magazynu.

PROCES PRZECIW DUCHOWNYM PRAWOSŁAWNYM. Przed sądem rewolucyjnym w Mińsku rozpoczął się proces przeciw kilkunastu duchownym prawosławnym, z metropolitą mińskim Melchizedechem na czele. Wszyscy oskarżeni są o kontrrewolucyjną działalność i ukrywanie skarbów cerkiewnych przed rekwizycją władz. Metropolicie Melchizedechowi zarzuca akt oskarżenia nakłanianie wiernych do biernego oporu wobec władzy sowieckiej w listach pasterskich do ludności.

Proces potrwa kilkanaście dni.

ŚWIĘTY ANTONI — EMERYTOWANYM GENERAŁEM. Pismo angielskie „Universe" donosi: Przed czterystu coś laty pewien wicekról portugalski odniósł w Brazylji nieoczekiwane zwycięstwo i przez wdzięczność za to, mianował św. Antoniego z Padwy nietylko patronem zwycięskiego pułku, ale także pułkownikiem, za którego żołd wypłacany był zakonowi sióstr miłosierdzia. — Wszystko jednak ma swój kres. Jak inne rządy, tak i rząd brazylijski zarządził oszczędności w swym budżecie. Postanowiono więc, między innemi, znieść żołd, wypłacany dotychczas św. Antoniemu. Trudność jednak polegała na wynalezieniu formuły, którаby nie ubliżała godności świętego. Zgodzono się wkońcu na taką uchwałę:

„Pułkownik 7-go pułku. św. Antoni Podewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest jenerałem i przeniesiony w stan spoczynku".

POMNIK HELENY MODRZEJEWSKIEJ W AMERYCE. W Los Angelos w Kalifornji członkowie tamtejszej kolonji polskiej zawiązali komitet budowy pomnika Heleny Modrzejewskiej. — Sława jej w Ameryce zaczęła się bowiem od jej występów w San Francisco.

SEZON 1925/26 W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dnia 28 b. m. rozpocznie teatr miejski nowy sezon dramatu, pod znakiem Słowackiego, wznawiając niegranego od roku „Kordjana" w nowej inscenizacji, która tak powszechne wywołała zainteresowanie. Drugiem przedstawieniem będzie nieznana u nas komedja-bajka J. Korzeniowskiego p. t.: „Złote kajdany". Bezpośrednio ptem odbędą się z gościnnym udziałem Jerzego Leszczyńskiego pierwsze przedstawiania cyklu Fredry, który to cykl z okazji przypadającej w roku 1926 pięćdziesiątej rocznicy śmierci Fredry, trwać będzie przez cały sezon. W pierwszą sobotę września ukaże się też pierwsza nowość sezonu: rozgłośna komedja znanej francuskiej spółki pisar-

skiej Flers i Croisset p. t.: „Nowi panowie" (Les nouveaux messieurs) z udziałem J. Leszczyńskiego, niezrównanego w roli głównej. W sztuce tej przedstawią się nowe siły, pozyskane na sezon przyszły. Szczegóły o nowym sezonie, skład personalu, oraz plan repertuaru podane będą w dniach najbliższych.

OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE odbędzie się dziś w poniedziałek. Dane będą najwspanialsze akty z oper: „Aida", „Tosca", „Żydówka" „Faust". — W dniu dzisiejszym pożegnają się z naszą publicznością wszyscy najwybitniejsi artyści. Dzisiejsze przedstawienie, które zaliczać się będzie do najwspanialszych w cyklu przedstawień, danych przez „Zespół opery warszawskiej", zapowiada się świetnie, jak świadczy o tem sprzedaż biletów.

Wspaniała manifestacja na cześć Władysława Stanisława Reymonta

(Spraw. własne „N. Ref.").

Wierzchosławice, 15 sierpnia.

Łagodne słońce ukazało się w dniu dzisiejszym nad Wierzchosławicami, rzucając promienie po niwach i ugorach przesiąkłych już jesienią, kiedy od wczesnej godziny rannej liczne pociągi zaczęły wyrzucać na stacji w Bogumiłowicach tłumy uczestników, zjeżdżających się z całej Polski na święto ku czci Władysława Reymonta. Tłumy odpływały w powolnem tempie w stronę Wierzchosławic, ciągnąc za sobą melodję licznych muzyk, które rżnęły od ucha.

Oczekiwany jubilat przybył sepcjalnym pociągiem po godz. 9. P. Reymontowi towarzyszyła małżonka i reprezentanci władz. Na dworcu powitał wielkiego powieściopisarza poseł Witos w otoczeniu komitetu wojewódzkiego i powiatowego z pp. b. min. Dudekiem i dr Janigą na czele, poczem, wśród niemilknących okrzyków i dźwięków muzyki, wsiadł Reymont do automobilu i odjechał na krótki wypoczynek do zagrody Witosa.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się pochodem, który uformował się przed bardzo gustowną bramą triumfalną o strzechowem pokryciu w stylu ludowym. W pochodzie wzięły udział tysiące ludu, zgrupowanych w licznych delegacjach, ze swojemi sztandarami, muzykami i dożynkowemi wozami. Przed bramą powitał Reymonta b. min. Skulski. Barwnę wstęgę pochodu, mieniącą się soczystemi kolorami kerezyj, sukman i gorsetów otwierala dziarska banderja Krakusów pod wodzą p. Padły z Łętowic, w otoczeniu których na wozie chłopskim Reymont udał się na mszę św. do wierzchosławickiego drewnianego kościółka, gdzie, z braku pozwolenia na mszę polową, odbyło się uroczyste nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił ks. Franczak w asystencji ks. posłów Nawrockiego i Starkiewicza.

POCHÓD.

Po nabożeństwie wspaniała wstęga pochodu skierowała się na polanę w stronę lasu, gdzie miała się odbyć akademja. W pochodzie prócz banderji Krakusów wzięły udział liczne delegacje chłopów z różnych dzielnic Polski w malowniczych strojach ludowych. A więc rwące oczy krakowskie wesele na wozach, na których cudne dziewczyny w krasnych przyodziewkach aż rwały oczy, wesele z Łętowic, z Tarnowa, Strusiny, a przedewszystkiem z Bronowic, Toń i Zielonek, wśród furkotu wstążek i dryglistych tonów basetli i skrzypiec. Dalej Lubelskie wysłało sporą gromadę, w której zaciekawiały stroje kobiece, zwłaszcza zapaski na ramionach. Oryginalną grupę stanowili Ukraińcy z wysokim Hucułem na czele, który dzierżył w ręku długą trombitę. Przy oryginalnej swej muzyce, rzępolącej bez ustanku, sunęła wolno grupa krakowska: poważni gazdowie w czerwonych wyszywanych spodniach, w kożuszkach i małych czarnych kapeluszkach.

Raźne gęśliki zapowiedziały grupę podhalańską, witaną owacyjnie. Prowadził ją p. Rajski, burmistrz Nowego Targu z posłem Bednarczykiem. Samborszczyzna wysłała grupę kobiet w czarnych gorsetach i białych spódnicach, i mężczyzn, których białe górnice z czarnem oszamerowaniem rzucały się w oczy. Dalej szły delegacje: kolejarzy, z Pomorza, Grudziądza, Lubaczowa, Skierniewic, Kolbuszowy, Kalusza, Grybowa, Rzeszowa, Strzyżowa, Przemyśla, Zabawy, Wierzchosławic, Ropczyc, Radomia, Łodzi, Wieliczki, Bochni, Chrzanowa i wiele innych.

Niezmiernie charakterystyczną grupę stanowili Wielkopolanie w czarnych długich fałdowanych kontuszach, podczas gdy kobiety miały na głowach białe naczółka.

Osobne słowo należy się Sądeczanom. Stanowili jedną z największych grup. Osobna banderja, osobna muzyka, wygrywająca raźno, osobne wesele, a chłopy jak smrek w karazjach zielonych o żółtawo-złotych potrzebach. Grupę prowadził poseł Potoczek. Uderzał liczny udział inteligencji z dr Sichrawą i dr Dzikiewiczem na czele.

Polana pod lasem wypełniła się kilkunastotysięcznym tłumem. Jubilat zasiadł na podwyższeniu w otoczeniu małżonki, min. Stan. Grabskiego, dyr. depart. sztuk Skotnickiego, prez. Witosa i wielu innych. Olbrzymie trybuny wypełniły się po brzegi uczestnikami, wśród których zauważyć można przedstawicieli rządu, sejmu i reprezentowaną inteligencję z Tarnowa. Wśród wybitniejszych gości zauważyliśmy: sekr. stanu dr Raczyńskiego, kom. miasta Krakowa W. Ostrowskiego z wiceprez. Wielgusem, wojew. Kowalikowskiego, wicew. Wawrauscha, wojew. lubel. Moskaleskiego, prezesa Gregera, prezydenta sądu Panka z Krakowa, kuratora Gwińskiego, b. prezydenta min. Nowaka, b. min. Szydłowskiego, senatorów Bojko i Średniawskiego, posłów: Osieckiego, Kiernika, Witosa Andrzeja, Bajsarowicza, Mianowskiego, Kozickiego, Jedynaka, Dubiela, Romana, Brodackiego i Matakiewicza, dyr. Nowotarskiego z Krynicy, komendanta pol. Pilcha, reprezentanta uniwersytetu wileńskiego inż. Marszałkowicza, Blanki Halickiej, powieściopisarki, senatora Milutina i posła Waltera z Czechosłowacji, dziennikarzy Jarkowskiego, Czempińskiego, dr Olivego, reprezentanta prasy zagranicznej, Naimskiego, Holewińskiego, Włocha, Stwora i Szczotbińskiego, Singera, reprezentanta Związku literatów i dziennikarzy żydowskich, Rossta i Zawadzkiego, Gustawa Wolfa, dr Dwernickiego ze Lwowa, Plutę i Walasa z Piotrkowa, radcę Żukiewicza i prof. Wociechowskiego z Tarnowa i wielu wielu innych.

AKADEMJA — MOWY.

Uroczysta akademja rozpoczęła się odegraniem „Boże coś Polskę" i odśpiewaniem „Serdeczna Matko", poczem kazanie wygłosił ks. poseł Starkiewicz. Po odegraniu „Jeszcze Polska nie zginęła" wszedł na trybunę poseł Witos i rozpoczął akademję dłuższem przemówieniem, w którem podniósł, że Reymont głęboko odczuł i pojął życie chłopa, który obwieścił światu latem, że on jest, że on żyje i żyć będzie.

„W chłopie — mówił pos. Witos — żyje i odradza się Naród, z niego czerpie swoją siłę państwo, on jest czynnikiem porządku i spokoju. Najwięcej daje i najmniej wymaga. Bez niego nie ma i nie może być zdrowego narodu i silnego państwa. Mimo wiekowego zapomnienia i zaniedbania, mimo ucisku i niewoli, wszedł on do odrodzonej Polski, jako czynnik państwowo-twórczy służy jej jako żołnierz i jako obywatel. Obcą dla niego jest wszelka akcja rozkładowa — słowem jest najpewniejszą, najzdrowszą podwaliną państwa. Takich wartości nie wolno chować pod korcem, one powinny i muszą być odpowiednio ocenione i zużytkowane.

Wiemy, że powieść Reymonta zrobiła już bardzo wiele pod tym względem, wiemy, że przez nią uczynił on olbrzymią przysługę tak Polsce jak i polskiemu ludowi. To też przychodzimy tu, by okazać wdzięczność lud polski ze wszystkich okolic naszego kraju przybył tu w dziesiątkach tysięcy, ażeby Ci Panie złożyć hołd należny. Przybył także i po to, by zamanifestować swoją świadomość, solidarność i siłę. Składając Ci mistrzu hołd i podziękę imieniem Komitetu, a jak sądzę zebranych tu przedstawicieli ludu (burzliwe oklaski) proszę o przyjęcie go, jako daru skromnego, pochodzącego od tych, co żyli wiele cale w zapomnieniu, a co chcą pracą i poświęceniem zdobyć trwałą i lepszą przyszłość dla Polski i zarobić sobie kiedyś na wdzięczność i pamięć narodu.

Z kolei jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej i minister oświaty zabrał głos Stan. Grabski i w pięknie głębokich myśli przemówieniu wykazał, co Reymont dał dla cywilizacji, przyczem wyraził życzenie, by chłop polski był nie tylko dziedzicem gruntu swego, lecz i Polski całej.

Wicemarszałek Sejmu Osiecki przemówił imieniem Sejmu, podnosząc, że Reymont był rzecznikiem praw obywatelskich chłopa polskiego.

Senator Milutin przynosi pozdrowienie Czechów dla narodu polskiego, składa hołd Reymontowi i prosi o przyjęcie »do miłości« zachodnich braci, by można wyjawić swe prawa.

P. Jarkowski mówił imieniem Związku literatów i dziennikarzy w Warszawie. Dr Olivi (Włoch) po francusku imieniem prasy zagranicznej podniósł fakt, że Reymont przyczynił się do obu kultury ogólno-ludzkiej, p. Czempiński mówił imieniem Syndykatu dziennikarzy warszawskich, dr Dwernicki im. miasta Lwowa, prof. Matakiewicz im. politechniki lwowskiej, inż. Dobrowolski im. polskich osadników kresowych, chłop Utorobczuk im. ukraińskiej partji ludowej, p. Dudziński im. Podlesia, literat Doda im. Koła polonistycznego uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Szromba im. rezerwowych oficerów i p. Biyskosz im. Podlasia.

PRZEMÓWIENIE REYMONTA.

W krótkich słowach dziękował do głębi wzruszony Reymont następującemi słowy:

Obywatele! Darujcie, że tylko kilka słów powiem, gdyż chory jestem. Hołd wasz niezasłużony. Ja spełniłem tylko swój obowiązek! Wzruszenie mnie dławi, więc kończę staropolskiem: Bóg zapłać, chłopi, obywatele, Polacy.

Odpowiedziały żywiołowe okrzyki: »Niech żyje, niech żyje«.

ZŁOŻENIE HOŁDU.

Poszczególne mowy przyjmowane były grzmotem oklasków. Muzyki wygrywały skocznie.

Po przemówieniach poszczególne grupy pochodu przesuwały się przed Reymontem i złożyły mu hołd i podarunki. A więc wieńce dożynkowe, makaty, ciupagi, wyroby, buty, butelki, obrazy etc. Wzruszony jubilat serdecznie dziękował, ściskał za ręce, a nawet jedną uroczą Samborzankę w głowę pocałował.

Następnie odbył się w Domu ludowym skromny obiad. Uczestnicy uroczystości rozbiegli się po licznych bufetach, z których najlepszym był bufet Zespołu urzędniczego z Tarnowa połączony ze sprzedażą dzieł Reymonta księgarni Kwiczali.

Popołudniu odbyły się na błoniu zabawy ludowe. Podobały się bardzo tańce ludowe, zwłaszcza zbójnicki, tańce ruskie i tany Sądeczan. Lubelskie i kilka punktów z powodu niepogody inne punkty programu odpadły.

Dzień miał się już ku schyłkowi, a mimo to Wierzchosławice grzmiały okrzykami wesela i radości. Tańczono do upadłego. Przed Domem ludowym tańczyli zaciekle Sądeczanie. Hulali do upadłego w swych barwnych zielonych karazjach. Okrzykom na cześć genjalnego autora »Chłopów« nie było końca. **K. Woj.**

Koniec powstania w Syrji

Londyn, 17 sierpnia (PAT). »Daily Mail« donosi z Jerozolimy, że **pokój między Francuzami a plemieniem Druzów został już przywrócony.** Na buntowników zostaną nałożone wysokie kary pieniężne. Natomiast Francja udzieli **szerokiej amnestji** dla sprawców rozruchów.

Straszna katastrofa kol. we Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 17 sierpnia.

Niemal codziennei w bieżącym miesiącu zdarzały się nieszczęśliwe wypadki kolejowe. — Wszyscy jeszcze są pod wrażeniem ciężkiej katastrofy pod Ameins, a już wczoraj zdarzyły się dwa nowe wypadki, z których jeden szczęśliwie nie pociągnął za sobą wiele ofiar. I tak pociąg pośpieszny **Paryż—Dieppe**, opuszczając dworzec w Pontoise, wykoleił się z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy. **Jeden wagon I klasy wywrócił się**, podczas gdy inne wagony wyskoczyły z szyn. Ponieważ pociąg jechał powoli, wypadek nie przybrał większych rozmiarów. 6 osób odniosło lekkie skaleczenia odłamkami szyb.

Daleko poważniejszy był wypadek, który zdarzył się o godz. 11 w nocy na dworcu przedmieścia paryskiego St. Denis. Pociąg pośpieszny z Lille, który normalnei przybywa do Paryża o godz. 10.16, miał 40-minutowe spóźnienie. Od stacji Creil za tym pociągiem, po tym samym torze szedł pociąg pośpieszny Kolonja—Paryż, który przybywa na północny dworzec paryski o godz. 10.52. Ponieważ maszynista tego pociągu wiedział, że przed nim idzie inny pociąg, jechał stosunkowo pomału, bo z szybkością 70 klm. na godzinę. Zaledwie pociąg z Lille minął dworzec w St. Denis, maszynista spostrzegł sygnał ostrzegawczy i zatrzymał pociąg. Nie upłynęły 3 minuty, gdy pociąg pośpieszny z Kolonji z powodu przeoczenia przez maszynistę sygnału, **wpadł na stojący się pociąg z Lille. Zderzenie było straszne.** Lokomotywa zgniotła w zupełności wagon pocztowy oraz ciężko uszkodziła i wyrzuciła z szyn kilka wagonów osobowych. Z pod gruzów **wydobyto 5 zabitych i 40 rannych.** Z pasażerów pociągu kolońskiego nikt nie poniósł szkody. Na miejsce katastrofy przybył minister robót publicznych dla zbaadnia przyczyn.

Po konferencji londyńskiej

Minister Briand po powrocie z Londynu do Paryża udał się zaraz na Quai d'Orsay, gdzie przygotował do wysyłki do Brukseli, Pragi, Rzymu i Jokohamy tekst odpowiedzi dla Niemiec. Pozatem Briand odbył konferencję z ministrem Skrzyńskim w obecności ambasadora Chłapowskiego i zakomunikował min. Skrzyńskiemu tekst odpowiedzi dla Niemiec.

Wieczorem odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, które trwało do godz. 12½ w nocy. Na posiedzeniu tem Painleve przedstawił położenie w Maroku i w Syrji, poczem Briand zakomunikował członkom rządu tekst odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie układu bezpieczeństwa. **Rada ministrów postanowiła jednomyślnie wyrazić Briandowi podziękowanie za rezultaty, osiągnięte przez niego w Londynie.**

Po posiedzeniu Briand podkreślił wobec przedstawicieli prasy wielkie zadowolenie z tego, że gabinet angelski zatwierdził w całości tekst porozumienia jego z Chamberlainem.

Jak donoszą z Londynu, zaraz po obradach gabinetu angielskiego, Chamberlain przesłał Briandowi telegram gratulacyjny z zawiadomieniem, że **rząd angielski całkowicie przyjął wszystkie warunki wyszczególnione w nocie francuskiej do Niemiec.**

Prawdopodobnie nota francuska, której **tekst składa się z 1500 słów,** wręczona zostanie kanclerzowi Rzeszy w ciągu przyszłego tygodnia.

Smierć Czang So Lina

Londyn, 17 sierpnia (PAT). Korespondent »Daily Herald« donosi z Pekinu o śmierci generała Czang So Lina.

Drugi wieczór artystów „Qui-pro-Quo" w „Bagateli"

Nic dziwnego, że ci, którzy przymusowo lato spędzają w mieście czy też w przejeździe z letnich wywczasów, chwilowo w niem bawią, tak tłumnie szukają wytchnienia w kabaretowej rozrywce. — Jak to dobrze bowiem choć na chwilę odetchnąć w nastroju lekkiego i beztroskiego śmiechu, szczególnie, gdy go tak hojną dłonią użyczają przemili goście z „Qui pro quo".

I tym razem na kanwie zawsze aktualnego motywu („Ile mi dasz?") snuje się ponętnie z lekko-smętna piosenka i gra figlarna p. Hanki Ordonówny, która nie tylko ładnym wyglądem, lecz i szczerem życiem zapełnia scenę (w odróżnieniu od niektórych, zbyt może odrabiających poszczególne „kawałki"), z ujmującą łatwością nawiązując kontakt z widownią i rozrzucając tutaj przemiłe błyski humoru, wesołości i niepokoju oraz ordery i kwiaty... Obficiej jak poprzednio rozwija się tym razem rodzajowo-komiczna gra p. Lewińskiego, doskonałego w obrazku „na łonie natury", czy też w niemej roli murarza („jakby całe życie nic innego nie robił" — jak zauważa mój sąsiad) a p. Jarossy w świetnej gwarze umie rozbawić zabawnem opowiadaniem o działaniu współczesnego „technicznego ja", zaś p. Jastrzębiec dowcipnie zachęca publiczność do pomagania mu w wygłaszaniu aktualnej bajeczki, na co odpowiada mu jakiś rozbawiony głos z galerji pytaniem: ile mi dasz...

Całość ożywiają rodzajowe obrazki, jak n. p. w kinie z miłym i żywym w plastyce ruchu i spojrzeń „debiutu" kabaretowego p. Miedzińskiej zespół z p. Cybulskim, czy też w „szalonej komplikacji" z prześmieszną postacią „naiwnej" w ujęciu p. Ordonówny. Koroną gry „widowiskowej" oczywista był „danse excentrique" pp. Szymbortownej i Wojnara, gdzie urocza artystka wykazała piękne warunki dla tanecznego szaleństwa.

L. 2218/1925 1522
Bb.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na „drodze pod Kopcem" w dzielnicy XXII odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. licytacja za pomocą ofert pisemnych w dniu 26 sierpnia 1925 r. o godz. 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty, wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1925 r. 1522

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Zakończenie procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i towarzyszom

Lwów, 17 sierpnia.

W sobotę zakończył swe wywody prokurator, poczem obrońca Hankiewicz popiera oskarżenie, żądając w końcu swoich wywodów odszkodowania w wysokości 50.000 zł. dla swojego klienta, a 15.000 zł. dla siebie. Następnie zabiera głos oskarżony Mykietyn i wygłasza przeszło 2-godzinne przemówienie po rusku, w którem powtarza dawne swoje wywody o niewinności i winie Pańczyszyna.

Z reszty oskarżonych z prawa »ostatniego słowa« korzystają Dwornicki i Glaserman. — Dwornicki wygłasza półgodzinną obronę, twierdząc, że działał w dobrej woli, Glaserman stwierdza krótko, że jest neiwinny. Kornhaber i Jaeger nie zabierają głosu. Również obrońcy stosownei do swoich zapowiedzi nie korzystają z prawa głosu, wobec czego przewodniczący o godz. 3 popołudniu zamknął rozprawę, zapowiadając, że wyrok będzie ogłoszony we wtorek o godz. 9 rano.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 17 sierpnia.

Ogólna ospałość zapanowała na dzisiejszem zebraniu. Transakcji nie dokonano ani jednej. Po raz pierwszy od istnienia giełdy krakowskiej zaszedł taki wypadek. Przypisać należy to jeszcze trwającym urlopom.

Tendencja utrzymana. Na pogiełdziu zastój.

Papiery dywidendowe w Warszawie
z dnia 17 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Starachowice	1·60
Żyrardów	7·00
Cegielski	0·30
Chodorów	3·40
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Zieleniewski	10·75

Zurych, 17 sierpnia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 24.— Londyn 25.03½, Nowy Jork 5.15.5, Belgja 23.25, Włochy 18.55, Hiszpanja 74.35, Holandja 207.55, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.55, Oslo 95.— Kopenhaga 118.— Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa —.—, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.20, Ateny 8.10, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsigfors 13.—, Buenos Aires 208.—. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 17 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank Hipoteczny 6, Siersza 34.5, Sielzia 9, Fanto 174, Galicja 215, Nafta 118, Schodnica 131, Karpaty 113. — Tendencja spokojna.

Zaniepokojenie w Wiedniu z powodu rejestracji polsk. walorów kolejowych

Warszawa, 17 seirpnia (Tel. wł.) Rozporządzenie rządu polskiego w sprawie rejestracji i waloryzacji polskich walorów kolejowych, wywołało silne zaniepokojenie u posiadaczy polskich papierów wartościowych w Wiedniu. Delegaci Banków wiedeńskich złożyli austrjackiemu ministrowi finansów petycję w sprawie zagrożonych interesów obywateli austrjackich. W petycji tej Banki domagają się, aby rejestracja polskich walorów kolejowych przeprowadzona została **przez banki wiedeńskie, a nie przez konsulat polski.** Austrjacki minister finansów przyrzekł delegatom banków wiedeńskich, że w sprawie tej wystąpi ze stosownem **przedstawieniem do rządu polskiego.**

Kryzys węglowy w Ameryce

Z Waszyntonu donoszą, że wybuch konfliktu między **właścicielami kopalń a robotnikami wydaje się nieuniknionym.** Jak przypuszczają, strajk nie potrwa długo i da możność przedsiębiorcom **pozbycia się wielkiej ilości nagromadzonego węgla** na korzystnych warunkach. W kołach miarodajnych liczą na rychłe zażegnanie konfliktu przy wzajemnych ustępstwach i koncesjach. Tego zdania jest także prezydent Coolidge.

O DOKUMENTY NA PRZYJAZD DO GDAŃSKA. Władze stwierdziły, że obywatele polscy, udający się na terytorjum wolnego miasta Gdańska, w wielu wypadkach nie posiadają dowodów osobistych, zawierających rubrykę „przynależność państwową". Władze graniczne nie przepuszczają tego rodzaju podróżnych na terytorjum gdańskie, co naraża zainteresowane osoby na stratę czasu i pieniędzy. Wobec tego ministerstw spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów z poleceniem ponownego przypomnienia ludności, że przez punkty kontrolne przy wjeździe na terytorjum wolnego miasta Gdańska przepuszczani będą tylko ci obywatele polscy, którzy w myśl konwencji polsko-gdańskiej będą w posiadaniu ważnych dowodów osobistych z rubryką: „przynależność państwowa polska".

Po zamknięciu kroniki

POGRZEB Ś.P. MICHAŁA PATKANIOWSKIEGO, st. radcy magistratu odbył się dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej. — Udział w pogrzebie wzięli komisarz rządu Ostrowski, wicepr. Rolle, naczelnicy Wydziałów magistratu z licznem gronem urzędników, szereg b. radców miejskich i członków Rady przybocznej, sfery przemysłowe naszego miasta, oraz liczna publiczność.

MEGAFON W KOŚCIELE WARSZAWSKIM. Z Warszawy donoszą, że w kościele św. Stanisława na Woli zastosowano poraz pierwszy w Warszawie megafon.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AKTORKI ŚWIESZEWSKIEJ, jak nam donosi korespondent warszawski, nie wykryło dotąd żadnych poszlak, wskazujących na dokonanie zabójstwa. Według opinji palestry i władz, prowadzących śledztwo, zaszedł tutaj wypadek samobójstwa — Sekcja zwłok odbędzie się dzisiaj.

UTONIĘCIE ASPIRANTA POLICJI. Z Gdyni donoszą, że dnia 15 b. m. w południe utonął w morzu aspirant policji państwowej, Józef Struski, przydzielony do ekspozytoury śledczej. Pomimo natychmiastowego ratunku, nie zdołano mu przywrócić życia.

POŻAR TEATRU. Z Berlina donoszą 15 b. m.: Dziś po południu wybuchł pożar w państwowym teatrze. Składy dekoracji spłonęły. Pożar został ugaszony dopiero późnym wieczorem.

POMNIK WAJANSKIEGO. Z Pragi donoszą, że model pomnika Swatozara Hurbana Wajanskiego, który ma stanąć w Turczańskim św. Marcinie przed gmachem muzeum, wykończył znany artysta słowacki, Uprka. Słowacy wkrótce przystąpią do wykonania dzieła. — Pomnik ma być z marmuru słowackiego.

ZAMORDOWANIE BOLSZEWIKÓW. Dnia 8-go b. m. został zamordowany w Homlu sekretarz komunistyczny Związków kolejowych, Nowikow i agent G. P. U., Tinoczeka. W związku z temi morderstwami sowiety dokonały szeregu aresztowań.

WALKA Z BANDYTAMI W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Większy oddział żandarmerji, który śledził za bandytami Tonescu i Munteanu, po kilkutygdniowem poszukiwaniu natknął się wczoraj na większą bandę bandytów. Między bandytami a żandarmami przyszło do formalnej walki, w czasie której jeden bandyta został zabity, drugi zaś ciężko ranny, został wzięty do niewoli. Pozostałym bandytom udało się uciec do pobliskiego lasu.

EKSPEDYCYJNY OKRĘT AMUNDSENA Maud, uwięziony przez lody północnej Syberji, po przymusowym postoju wśród lodowców w ciągu całej ostatniej zimy, zdołał obecnie uwolnić się z więzów i wraca do kraju.

SAMOLOTEM DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. Z Oslo donoszą, że przybył tam angielski badacz podbiegunowy, Wilkins, celem nabycia samolotu Amundsena do wyprawy na biegun południowy, dokąd Wilkins zamierza zaraz wyruszyć. Amundsen odmówił sprzedaży samolotu, na którym odbył lot do bieguna i oświadczył, że zamierza na tymsamym samolocie polecieć do większych miast europejskich i wygłosić tam odczyty o swej podróży do bieguna. Wobec tego Wilkins zwróci się jeszcze raz do Amundsena o sprzedaż samolotu po jego tournée.

POWODZIE NA KOREI. Z Tokio donoszą: Powodzie zniszczyły zachodni obszar Korei. Utonęło 21 osób.

MASKI GAZOWE DLA PSÓW WOJSKOWYCH. Amerykańskie psy wojskowe w przyszłości zostaną zabezpieczone podobnie, jak żołnierze, nietylko w maski gazowe, ale i w kompletne aparaty, ochraniające przeciwko działaniu trujących gazów. Niektóre gazy trujące przenikały bowiem przez ubranie.

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z piątkowego przedstawienia „Lohengrina" na Wawelu oraz sprawozdanie sportowe, zmuszeni jesteśmy odłożyć na jutro.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z KRAJOWYCH TARGÓW KOLONJALNYCH. W handlu hurtowym towarami kolonialnemi w kraju nie nastąpiła zwyżka. Herbata była u nas tańsza o 6—8 proc. niż zagranicą. Gorsze gatunki 11 zł. za kg, na weksel 12, lepsze 12—13. Na kawę tak u nas jak i zagranicą tendencja słaba. Gorsze gatunki 4·50, na weksel 4·80, lepsze 5 i 5.50. Na ryż zagranicą tendencje mocniejsze. U nas gorsze gatunki nie podrożały. Cena na nie 50—51. Natomiast lepsze gatunki podrożały na 73. Poza tem notowano: cynamon 3·10—3.20, kakao amerykańskie 1.75, angielskie 2.20—2.40, migdały gorzkie 2·40, słodkie 8·40. Mleko skondensowane 30.000, orzechy amerykańskie 2·50, chińskie 1·75, palone 2·00 mielone kokosowe 2·80, sycylijskie 2·50. Owoce kalifornijskie 2·50—5·25. Pieprz biały 5·50, czarny 3·25.

KONFERENCJA W SPRAWIE WYWOZU ZIEMIOPŁODÓW ZAGRANICĘ, odbyła się onegdaj w ministerstwie rolnictwa, przy udziale przedstawicieli organizacyj rolniczo-gospodarczych z przedstawicielami ministerstwa. W konferencji brali udział m. i. Małopolskie towarzystwo rolnicze, Związek ekonomiczny i Krakowski syndykat rolniczy. Ustalono, że eksport zboża powinien wynosić w r. b. 80—100.000 wagonów, ponadto eksport ziemniaków zapowiada się dobrze. Zwraca się przytem uwagę na eksport bydła, trzody chlewnej i produktów bydlęcych. Postanowiono, że w eksporcie winny działać równocześnie wszystkie wielkie gospodarcze organizacje rolnicze. Najważniejsze ułatwienia eksportowe należy poczynić w dziedzinie kolejnictwa, a więc zróżnicować taryfy, stosować taryfy bezpośrednie do stacyj granicznych, oraz przyspieszyć transporty. Postulaty tej pierwszej konferencji, po której nastąpią dalsze, przedłożone zostaną komitetowi politycznemu rady ministrów.

PRODUKCJA WĘGLA NA POLSKIM G. ŚLĄSKU. Produkcja węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiła w lipcu r. b. (27 dni roboczych) 1,554.182 tony, w czerwcu (23 dni roboczych) — 1,645.903 tony), co wynosi przeciętnie dziennie 57.562 tony (71.561 ton). Zużycie węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiło w tym okresie 542.086 ton (530.482 ton), do reszty Polski wysłano 587.726 ton (473.478). Za granicę eksportowano 418.279 (612.146). Zapas węgla z końcem lipca wynosił 1.169.967 ton. W ciągu tygodnia od 27 lipca do dnia 2 b. m., czyli za 6 dni roboczych, produkcja węgla w górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiła 319.640 ton. Zużyto w obrębie województwa 114.775 ton, do reszty Polski wysłano 118.730 ton, za granicę eksportowano 97.997 ton. Zapas węgla w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego wynosił 1,160.983 tony.

KORZYŚCI WIZYTY ANGIELSKICH PARLAMENTARZYSTÓW W POLSCE. Uczestnicy wycieczki angielskich parlamentarzystów w Polsce rozpoczęli po powrocie do swej ojczyzny entuzjastyczną propagandę wśród sfer finansowo-gospodarczych w kierunku nawiązywania stosunków ekonomicznych z Polską. Polska przedstawiła im się jako kraj kryjący niesłychane bogactwa naturalne i jako teren korzystnych konjunktur. — P. Hannay, wybitny uczestnik wycieczki, który zajmował się zebraniem materjałów statystycznych na miejscu, przygotowuje do druku obszerną pracę o rozwoju stosunków angielsko-polskich. Najprawdopodobniej z grupy przemysłowej Izby Gmin wyłoni się komitet polsko-angielski, mający na celu pilnowanie wspólnych interesów. Ożywienie stosunków wyobrażają sobie Anglicy przedewszystkiem w kierunku finansowania przedsiębiorstw w Polsce i zwiększenia zbytu towarów angielskich do Polski. Oświadczają się z [illegible]ością przeprowadzenia planów kanalizacyjnych w Łodzi i Zagrzebiu, jedna z większych firm opracowuje plan elektryfikacji Warszawy. Pewne sfery okazują chęć zakupu w Polsce całej produkcji lnu, inne interesują się produkcją nawozów sztucznych. Proponuje się wymianę naszych surowców i przetworów rolniczych na ciężkie traktory, lokomobile i kotły. Również rzuca się myśl przeprowadzenia handlu z Wschodem za pośrednictwem Polski.

SAMOCHODY NA V-CH TARGACH WSCHODNICH. Wobec licznych zgłoszeń firm samochodowych na tegoroczne Targi Wschodnie, organizuje się w porozumieniu z Małopolskim Klubem Automobilowym Pierwszy Targ Samochodowy we Lwowie, w którym, w osobnym na ten cel przeznaczonym pawilonie, znajdą się obok eksponatów najwybitniejszych marek zagranicznych, także okazy samochodów polskich, a mianowicie: zbudowane całkowicie w Polsce wozy Centralnych Warsztatów Samochodowych, które tak wybitnie odznaczyły się w tegorocznym wielkim raidzie samochodowym, oraz wozy marki „Ralf Stetysz" hr. Tyszkiewicza, budowane narazie w Paryżu, ale które mają być również przeniesione do Polski.

W ten sposób Targ Samochodowy da zestawienie wyrobów Polskich, które niewątpliwie wzbudzą największe zainteresowanie z najlepszemi markami zagranicznemi.

WYSTAWA W PIŃSKU. W dniach 20, 21 i 22 września r. b. polskie okręgowe tow. rolnicze łącznie z pińskim sejmikiem zamierza zorganizować wystawę-jarmark, obejmującą działy produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, techniki rolniczej, przemysłu rolnego i ludowego, leśny i społeczno-naukowy.

Przykład rady wojewódzkiej okręgowych tow. rolniczych Polesia zachęcił organizacje okręgowe i powiatowe województwa do przeprowadzenia lustracji dorobku pracy naszego rolnictwa i przemysłu, oraz pobudził do urządzania wystaw i pokazów.

Zorganizowane zostały następujące sekcje: 1) propagandy i prasy, 2) gospodarcza, 3) naukowo-odczytowa, 4) produkcji roślinnej, 5) produkcji zwierzęcej, 6) techniczno-rolnicza, 7) przemysł rolny i ludowy, 8) leśna.

Wystawa odbędzie się w parku nabytym przez sejmik powiatowy. Biuro komitetu wystawy mieści się w lokalu okr. tow. rolniczego, ul. Kościuszki Nr. 43.

RUCH ZWYŻKOWY NA TARGACH KAUCZUKOWYCH. Na giełdach londyńskiej i amsterdamskiej, gdzie się koncentruje światowy handel surowym kauczukiem, zaznaczył się w bieżącym miesiącu tak gwałtowny ruch zwyżkowy cen tego towaru, oraz akcyj towarzystw, posiadających plantacje drzew kauczukowych, jakiego już dawno nie obserwowano w jakiejkolwiek gałęzi handlu. Niektóre akcjonarjusze, którzy nabyli swe udziały w początku roku, mogli je odsprzedać teraz, z zarobkiem 400, a niekiedy nawet 500 procent. Dwie przyczyny złożyły się na to, by ceny nagle poszły w górę: sztuczne ograniczenie produkcji i nieprzewidziane zgóry zwiększenie zapotrzebowania. Ograniczenie produkcji nastąpiło drogą zarządzenia przez związek angielskich producentów kauczuku specjalnej konwencji, mocą której 60 procent dotychczasowej produkcji wywozi się bez opłat wywozowych, reszta zaś podlega opłatom, wzrastającym progresywnie. — Zwiększenie konsumcji spowodowane zostało przez rozwijający się przemysł samochodowy, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Przyczyny te wywołały zwyżkę cen z 1 sh 7½ d na początku maja do 4 sh w końcu lipca.

EKSPANSJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH DO TURCJI. Koleje anatolijska i bagdadzka zwróciły się do Polski, celem dopomożenia w uprzemysłowieniu rolniczem Turcji azjatyckiej. W tym celu zawiąże się Towarzystwo, w skład którego wchodzą najpoważniejsze fabryki maszyn rolniczych w Polsce, jak np. Cegielski, Związek Maszyn Rolniczych, Unja i t. d., które otrzymało koncesje na wyłączną sprzedaż maszyn rolniczych ze składów zorganizowanych na stacjach kolejowych całej sieci kolejowej Turcji azjatyckiej. Chwilowo składy otworzono w 20 punktach. Warunki koncesji umożliwiają penetracje maszyn rolniczych aż do granicy perskiej i Iraku. Towarzystwo rozporządza miljonem złotych kapitału zakładowego.

Koncesja ta jest niezmiernie ważnym krokiem dla ekspansji przemysłu polskiego, a że sprawa ta nabrała już zupełnie konkretnej treści, dowodzi to, że w … wczorajszym … „Unia" założeniu i wysłała już dwa wagony pługów z przeznaczeniem do Turcji. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż pługi eksportowane do Turcji są specjalnej konstrukcji.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Warszawa	8·19
Wiednia	0·50	Wiedeń	11·31
		(Poł. do Szwajcarji	
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Lwów	8·20
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa	6·35	Lwów	12·35
(Poł. do N. Sącza)			
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	Zakopane	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Oświęcim	10·20
z Krakowa-Płaszowa			
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	10·10
Kocmyrzowa	9·20	Kocmyrzów	10·22
z Grzegórzek			
Poznania Z.	10·05	Poznań	22·00
przez Katowice			
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
(w soboty)			
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla	15·25	Przemyśl	22·27
(Poł. do N. Sącza)			
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
(codziennie prócz sobót)			
Katowic (Berlina)	16·50	Katowice	18·40
Wiednia	17·55	Wiedeń	6·15
z Bielska posp.			
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·00
Gdańska	19·00	Gdańsk	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa	20·08	Kocmyrzów	21·10
z Grzegórzek			
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania	22·20	Poznań	6·30
przez Katowice			
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	Piotrowice	22·20
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	Warszawa	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy		Krynica	20 50
przez Tarnów	5·30		
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza	6·50	Nowy Sącz	23·20
przez Chabówkę			
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia	7·47	Oświęcim	5·20
przez Skawinę			
Warszawy	8·15	Warszawa	17·25
via Radom-Dęblin		via Dęblin	
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	Gdansk	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	Wiedeń	22·50
		(do Dziedzic posp.)	
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	Lwów	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa	19.00	Kocmyrzów	18·00
do Grzegórzek			
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza	20·20	Nowy Sącz	13·05
przez Chabówkę			
Poznania	20·37	Poznań	8·40
przez Katowice			
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	Zakopane	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	Lwów	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	Krynica	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3, Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godz. 10—2. Wstęp 50 gr.

Muzeum w Ratuszu od 10 do 2. Wstęp 50 groszy

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.